

Jarosław Kita

(Uniwersytet Łódzki, Wydział Filozoficzno-Historyczny)

SYBERYJSKIE LOSY POWSTAŃCÓW STYCZNIOWYCH Z REGIONU ŁÓDZKIEGO

Na Sybir! Car tak rozkazał,
Po jego woli – tak musi być!
Rozkazem wolność naszą przemazał,
Rozkazem kazał wciąż o niej śnić! [...]

Skuto... Pognano w drogę straszliwą,
Brzękły kajdany u rąk i nóg,
Skazaniec załkał – miał duszę tkliwą,
Ból ciężki w sobie zdławił i zmógł¹.

Na mocy wyroków wydanych przez władze carskie po upadku powstania styczniowego na wschód do Rosji, wyekspediowano blisko 40 tys., głównie młodych osób, z których znaczna liczba nie powróciła już do kraju. Połowa z nich trafiła na teren Syberii Zachodniej i Syberii Wschodniej. Spośród zesłanych na Syberię 23% odbywało katorgę, ok. 13% było skazanych na osiedlenie bez katorgi, ale z pozbawieniem wszelkich praw, 8% skazanych na „zamieszkanie”, ok. 50% zaliczono do kategorii dożywotnich osadników z zachowaniem części praw, ok. 6% zesłano w trybie administracyjnym. Ponad połowę zesłańców syberyjskich stanowiły osoby pochodzenia szlacheckiego, a pozostali to mieszczenie i chłopi². Do wielu z nich odnosiły się cierpkie słowa jednego z zesłańców Wandalina Czernika: „katorżnik to nie człowiek, to rzecz skarbowa, numer i nic więcej”³. Wśród tysięcy postyczniowych zesłańców

¹ Fragment wiersza pt. „Na Sybir” autorstwa Mamerta Wandallina, urodzonego w Łowiczu, przez lata uznawanego za jednego z najbardziej znanych weteranów powstania styczniowego. Według najnowszych ustaleń, w oparciu o metryki chrztu jego i potomków, urodził się on ok. 1855 r. i nie mógł tym samym uczestniczyć w walkach powstańczych (jak podawał m. in. w okolicach Rawy Mazowieckiej i Lubochni). Wiersz cyt. za: J. Maliszewski, *Sybiracy zesłani i internowani za udział w powstaniu styczniowym*, [Warszawa] 1930, s. 49–50.

² E. Kaczyńska, W. Śliwowska, *Zesłanie i katorga na Syberii w dziejach Polaków 1815–1914*, Warszawa 1992, s. 65–66; W. Śliwowska, *Kartoteka uczestników powstania styczniowego w Instytucie Historii PAN*, [w:] *Powstanie Styczniowe 1863–1864. Walka i uczestnicy. Represje i wygnanie. Historiografia i tradycja*, red. W. Caban, W. Śliwowska, Kielce 2005, s. 11–19.

³ W. Czernik, *Pamiętniki weterana 1864 r.*, Wilno 1914, s. 41.

znajdowali się również mieszkańcy Łodzi i regionu łódzkiego. Niektórym z nich, tym którzy pozostawili pamiętniki i relacje, poświęcony został niniejszy tekst.

Według obliczeń dokonanych przez Ludwika Waszkiewicza jeszcze przed wybuchem II wojny światowej, a opublikowanych przed ponad półwiekiem, tylko dla okresu kiedy w Łodzi istniał okręg wojenny, czyli pomiędzy 2 lipca 1863 r. a końcem 1864 r., do Cesarstwa wysłano 226 osób z interesującego mnie obszaru. W tej liczbie 56 osób zesłano na Syberię do katorżniczych robót w kopalniach i fabrykach; kolejnych 14 osób zostało skazanych na osiedlenie na Syberii z pozbawieniem wszystkich praw stanu; 21 osób zostało zesłanych do rot aresztanckich zarządu cywilnego; najwięcej, bo 121 osób zesłanych zostało do Pskowa, a stąd do innych miejscowości Imperium Romanowych na roboty publiczne; 14 osób zostało wysłanych do Rosji w trybie administracyjnym do czasu zaprowadzenia spokoju w Królestwie Polskim. Byli to zesłańcy w większości zamieszkujący Łódź i okoliczne miasta fabryczne, a ponadto Brzeziny, Stryków, Głowno i Tuszyń oraz miejscowości pow. sieradzkiego⁴. Może nie jest to porażająca liczba skazanych, ale należałoby tutaj doliczyć jeszcze osoby, które uległy represjom zanim jeszcze ustanowiono okręg wojenny w Łodzi, oraz już po jego likwidacji na mocy osądzenia przez sąd wojenno-polowy w Kaliszu lub Audytoriat Polowy z siedzibą w Cytadeli Warszawskiej⁵. Ponadto część powstańców pochodzących z regionu łódzkiego skazywana była przez sądy wojenne w innych okręgach. Na te dane statystyczne należy patrzeć również poprzez pryzmat ówczesnej struktury narodowościowej Łodzi i okolicznych miast fabrycznych, w których dominowała przecież napływowa ludność pochodzenia niemieckiego niezbyt pozytywnie, a nawet niekiedy wrogo, nastawiona do polskiego ruchu narodowego (szczególnie przemysłowcy, majstrowie tkaczy i zamożni koloniści z podłódzkich wsi). W samej Łodzi w latach powstania styczniowego Polaków było jedynie ok. 21% (6775) wśród mieszkańców miasta, w tym nieco ponad połowę stanowiły kobiety⁶.

Uczestnicy powstania styczniowego, którzy przeżyli wydarzenia, jakie były ich udziałem, nieraz stawiali sobie za cel przekazanie kolejnym pokoleniom informacji o nich. Wśród autorów wspomnień, pamiętników i innych zapisków przede wszystkim dominowali powstańcy, których władze carskie zesłały na Syberię. Pozostało po nich wiele interesujących materiałów, z których część została wydana już drukiem, ale szereg innych pozostaje w rękopisach rozrzuconych po różnych archiwach, bibliotekach i zbiorach prywatnych⁷. Jednym z naczelných celów

⁴ L. Waszkiewicz, *Z dziejów powstania styczniowego w Łodzi i okolicy (Represje w łódzkim okręgu wojennym w świetle papierów naczelnika wojennego A. Broemseña)*, „Rocznik Łódzki” 1963, t. 8, s. 175–185.

⁵ H. Cederbaum, *Powstanie styczniowe. Wyroki Audytoryatu Polowego z lat 1863, 1864, 1865 i 1866*, Warszawa 1917.

⁶ J. Janczak, *Ludność Łodzi przemysłowej 1820–1914*, Łódź 1982, s. 101–102, 121.

⁷ Największy zbiór materiałów tego typu przechowywany jest w Zbiorach Augusta Romana Kręckiego w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. Por. J. Załęczny, *Syberyjskie losy powstań-*

piszących było utrwalenie przeżyć oraz zapisanie prawdy o losach powstańców, których władze carskie ukarały zesłaniem za udział w insurekcji styczniowej.

Losy większości autorów były typowe dla pokolenia powstańczego – sąd wojenny, wyrok – nieraz skazanie na karę śmierci, następnie zamieniony na zesłanie na ciężkie, katorżnicze roboty, aresztanckie roty, osiedlenie lub zamieszkanie na Syberii, osadzenie w twierdzy (kazamaty), w najlepszym wypadku roboty publiczne w europejskiej części Rosji lub wysoka grzywna⁸. Wszystkich skazanych powstańców czekała bardzo długa i uciążliwa droga do miejsca zesłania, dla części z nich była ona niestety ostatnią w ich życiu.

W Łodzi i regionie w imieniu władzy zaborczej wyroki te ferował powołany w lipcu 1863 r. naczelnik wojenny okręgu miasta Łodzi i okolic (od 1864 r. Okręg wojenny m. Łodzi, okolic i powiatu sieradzkiego) Aleksander baron von Broemsen. Znany ze swojej bezwzględności, okrucieństwa i grabieży mienia mieszkańców⁹. Udało mu się uzyskać decyzję namiestnika Fiodora Berga o utworzeniu w Łodzi komisji wojenno-śledczej i wojenno-sądowej, które rozpoczęły działalność od 30 września 1863 r. Otrzymał on tym samym m. in. prawo konfirmowania, czyli zatwierdzania wyroków śmierci bez odsyłania ich w trybie rewizji do Audytoriatu Polowego w Warszawie, a także szerokie kompetencje przy wydawaniu decyzji w sprawach śledczych i sądowych oraz opiniował sprawy wysyłane do decyzji Audytoriatu Polowego¹⁰.

Sądownictwo wojskowe – „Ustaw wojenno-ugołownyj” z 1859 r. – oparte było na drakońskim kodeksie carskim *Ułożenie o nakazach ugołownych i isprawitielnych*. Ustanawiał on dwa rodzaje kar:

- 1) główne, przewidujące karę śmierci, ciężkie roboty (katorga) i zesłanie na osiedlenie się na Syberii. Łączyły się one z pozbawieniem wszystkich praw stanu. Robót ciężkich (katorgi) były trzy rodzaje: w kopalniach, twierdzach i fabrykach syberyjskich. Praca w kopalniach uważana była jako kara najcięższa¹¹.
- 2) poprawcze, przewidujące zesłanie na zamieszkanie na Syberii, rotę aresztancką, dom poprawczy, oddanie do przymusowej służby wojskowej w karnych batalionach. Kary te mogły być łączone z pozbawieniem niektórych praw i przywilejów¹².

ców styczniowych w świetle ich pamiątek, s. 7–17 [dostęp przez: <http://zeslaniec.pl/57/Zaleczny.pdf> – 27 XI 2016].

⁸ H. Cederbaum, *dz. cyt.*, s. VI.

⁹ *Dwadzieścia pięć lat Rosji w Polsce (1863–1888). Zarys historyczny*, pod red. S. Krzemieńskiego, Lwów 1892, s. 93–94.

¹⁰ L. Waszkiewicz, *dz. cyt.*, s. 160–161.

¹¹ H. Cederbaum, *dz. cyt.*, s. VI.

¹² Szerzej zob.: J. Michowiczowa, *Represje carskie wobec powstańców 1863–1864 r. w Królestwie Polskim ze szczególnym uwzględnieniem okręgu łódzkiego* (maszynopis w zbiorach Katedry Historii Polski XIX wieku UŁ).

Surowość kar kodeksu została jeszcze zaostrzona m.in. poprzez zarządzenia w. ks. Konstantego wydane zaraz po wybuchu powstania¹³ oraz przepisy o sądzie powstańców podpisane 24 maja 1863 r. przez cara Aleksandra II. Schwytani powstańcy, jako oskarżeni, podzieleni byli na pięć kategorii, z których zaliczeni do drugiej i trzeciej, oraz w sporadycznych wypadkach do pierwszej, mogli otrzymać wyrok zesłania na Syberię.

Zanim jednak rozpoczęły się syberyjskie losy powstańców z regionu łódzkiego niejednokrotnie poddawani oni byli okrutnemu przesłuchaniu, podczas którego naczelnik wojenny von Broemsen za pomocą „napomnień i pouczeń”, a były to faktycznie srogie bity i różgi, wymuszał zeznania. W pałacyku przy ul. Średniej nr 336 (obecnie Pomorskiej 18) w Łodzi, gdzie mieściła się jego siedziba, okrutne katowanie przy pomocy kozackiej nahajki uznawane było jako najskuteczniejszy środek indagowania znajdujących się w areszcie powstańców. Szczególnie zęcano się nad żołnierzami rosyjskimi zbiegłymi do powstania i członkami żandarmerii narodowej. Ich zaliczano najczęściej do pierwszej kategorii oskarżonych i skazywano z reguły na karę śmierci¹⁴. Mury tego pałacu były świadkiem licznych krwawych represji stosowanych przez naczelnika i jego podwładnych¹⁵.

Do drugiej kategorii przestępców politycznych sąd wojenny w Łodzi zaliczył 58 powstańców, którzy skazani zostali na ciężkie roboty w syberyjskich kopalniach i fabrykach. Wśród nich byli oskarżani o współpracę z żandarmerią narodową oraz zajmujący w organizacji powstańczej wyższe stanowiska. Pod względem społecznym pochodzili z różnych warstw, a byli wśród nich inteligenci, ziemianie, oficyjaliści, a także robotnicy i chłopci. Tytułem przykładu do tej grupy zesłańców należeli: nauczyciel Franciszek Szelański¹⁶, leśniczy Józef Marynowicz, pełniący funkcję powstańczego naczelnika miasta Lutomierni, właściciel majątku Kębliny Ignacy Urbanowski¹⁷, będący kwatermistrzem powstańczym w Zgierzu, a ponadto oficerowie w partii łęczyckiej – Henryk Janicki, student Instytutu

¹³ Rozkaz w. ks. Konstantego z 25 I 1863 r. głosił, iż „buntowników, którzy zostaną wzięci do niewoli z bronią w ręku... sądzić ukróconym sądem wojenno-polowym”.

¹⁴ Na podstawie wydanych przez naczelnika wojennego wyroków w Łodzi zostało straconych co najmniej kilkunastu powstańców. Zob. „Łódź w ilustracji”. Dodatek niedzielny do „Kuriera Łódzkiego”, nr 4, 23 I 1938, s. 11–12.

¹⁵ Alfons Parczewski w pamiętniku tak scharakteryzował naczelnika wojennego: „miał wstrętny zewnętrzny wygląd. Typowy rosyjski Niemiec; uosobienie w jednym człowieku syntezy dwóch naszych wrogów”. A. Parczewski, *Powstanie styczniowe w okolicach Łodzi. Wspomnienia z lat chłopięcych*, „Rocznik Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego” 1929–1930, Łódź 1930, s. 206–207.

¹⁶ Nauczyciel szkoły elementarnej w Łasku, zesłany na 12 lat w głąb Rosji. Prawdopodobnie podczas powstania styczniowego był również naczelnikiem cywilnym w Lutomierni.

¹⁷ Urodzony około 1800 r. Ignacy Urbanowski brał udział już w powstaniu listopadowym, był kawalerem orderu *Virtuti Militari*. Na zesłaniu przebywał w latach w 1864–1871. Zmarł w 1875 r. i pochowany został na cmentarzu w miejscowości Szczawin koło Zgierza.

Politechnicznego i Rolniczo-Leśnego w Puławach oraz Rosjanin Włodzimierz Pietrow¹⁸. Jeszcze innym zesłańcem był puszkarz Sylwester Papiernik, setnik i pomocnik powstańczego naczelnika Zgierza¹⁹. Skazani na zesłanie do katorżniczej pracy w syberyjskich kopalniach pozbawiani byli jednocześnie posiadanego majątku. Odpowiedzialność za dopilnowanie zabezpieczenia majątku skazanego spadała na burmistrzów miast i wójtów gmin, w których skazani zamieszkiwali. Tytułem przykładu burmistrz miasta Aleksandrowa [Łódzkiego] w lipcu 1864 r. otrzymał polecenie od naczelnika powiatu łęczyckiego w sprawie Antoniego Literskiego, skazanego na zesłanie do kopalni syberyjskich, „ażebę jeżeli Litar-ski posiada jaki majątek nabyty lub spadkowy, lub jakiegokolwiek fundusze, to takowe na rzecz Skarbu zabezpieczył i nad całością czuwał”²⁰.

W drogę na daleką Syberię zostało także zmuszonych 14 osób, które otrzymały wyrok osiedlenia się na syberyjskiej ziemi z dodatkową karą, jaką było pozbawienie wszystkich praw stanu. W tej grupie przeważali inteligenci, którzy pełnili ważne funkcje wojskowe i cywilne w strukturach powstańczych. Na szlak syberyjski wyruszyli m.in. ziemianin Eugeniusz Dobek z Leśnicy, który nie chciał zapłacić bardzo wysokiej kontrybucji nałożonej na niego za pomoc udzielaną powstańcom²¹. Ponadto farmaceuta Roman Stencel, pełniący funkcję naczelnika miasta Łodzi, a dalej Zygmunt Jeryn, student Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie i Stanisław Włochowicz, porucznik ze sztabu partii powstańczej gen. Edmunda Taczanowskiego, będący poborcą podatku narodowego²². Na osiedlenie do twerskiej guberni zesłany został także Michał Śliwkowski, urodzony w Ozorkowie, „kierownik fabryki”, ranny i wzięty do niewoli w bitwie pod Dalikowem²³.

21 powstańców zaliczonych do trzeciej kategorii przestępców politycznych wysłano z Łodzi do rot aresztanckich cywilnego zarządu. Byli to głównie rzemieślnicy, wyrobnicy i robotnicy oraz chłopi. W tej grupie zesłańców znaleźli się m.in.: litograf łódzki Feliks Gotz, który oskarżony został o drukowanie w swoim zakładzie graficznym tajnych pism, ulotek, odezw i regulaminów, ponadto kowal Tomasz Lipiński, którego oskarżono o kucie kos dla partyzantów w Łodzi, tkacze łódzcy – Józef Kozłowski, pełniący funkcję setnika w łódzkiej organizacji oraz Walenty Stanowski, policjant powstańczy. Na przymusowe zesłanie do rot aresz-

¹⁸ L. Waszkiewicz, *dz. cyt.*, s. 175.

¹⁹ Archiwum Państwowe w Łodzi [dalej: APŁ], Akta miasta Zgierza, *Wykaz mieszkańców miasta Zgierza wyszłych do powstania w r. 1862/3, sporządzonego przez Magistrat Miasta Zgierza*, sygn. 347, s. 213.

²⁰ APŁ, Akta miasta Aleksandrowa, *Pismo naczelnika powiatu łęczyckiego z 30 lipca 1864 r. dotyczące Antoniego Literskiego, mieszkańca Aleksandrowa, skazanego za udział w powstaniu na zesłanie do kopalni w Syberii i konfiskatę majątku*, sygn. 5, s. 642.

²¹ A. Parczewski, *dz. cyt.*, s. 208.

²² L. Waszkiewicz, *dz. cyt.*, s. 176.

²³ J. Maliszewski, *dz. cyt.*, s. 40.

tanckich wyruszyli także strzelec z partii płk. Józefa Oxińskiego, woźny sądowy Jan Jarzęcki i stolarz Józef Woliński, którego oskarżono o agitację powstańczą wśród chłopów podlódzkich wsi i kolonii²⁴.

Spośród represjonowanych powstańców należących głównie do tzw. „stanów nieuprzywilejowanych” aż 131 osób, po uprzednim krótkim przedwstępnym śledztwie, wysłano do Pskowa, gdzie oddani do dyspozycji ministra spraw wewnętrznych mieli być skierowani na „roboty publiczne”. W Pskowie znajdowało się tzw. więzienie rozdzielcze, skąd rozsyłano skazanych do różnych miejscowości Cesarstwa. Część z tych skazanych poddawana była jednak dalszemu śledztwu prowadzonemu we Włodzimierzu i w Niżnym Nowogrodzie, gdzie od listopada 1863 r. działały komisje wojenno-śledcze i sądowe. Zdarzało się, że w przypadku udowodnienia winy w tej grupie zesłańców zmieniano wyrok na bardziej surowy. Tytułem przykładu Pinkus Sznicer, podoficer w partii partyzanckiej kpt. Jana Birtusa, początkowo zesłany na roboty publiczne do europejskiej części Rosji, po powtórnym procesie został skazany na 10 lat ciężkich robót w twierdzach syberyjskich²⁵.

W wyniku postępowania komisji śledczej pod kierunkiem von Broemsena 14 osób zostało deportowanych w trybie administracyjnym w głąb europejskiej części Rosji. Zarzucano im „podtrzymywanie ducha oporu i wywieranie przez to szkodliwego wpływu na ludność”. Wśród tej grupy zesłańców byli m.in. ziemianie z powiatu rawskiego – Aleksander Bein i Roman Zabłocki, który został zesłany na dwa lata do Wiatki do rot aresztanckich²⁶. Ponadto w tej grupie znaleźli się rejent z Brzezin Michał Lewicki, urzędnik sądowy Józef Węgliński czy też chłop z ówczesnej podlódzkiej wsi Retkinia Jan Jałocha²⁷.

W jednym z ważniejszych powstańczych ośrodków, za jaki uchodził Zgierz, spośród 107 mieszkańców, którzy brali udział w walce, 10 zgierzan skazano na katorgę, siedmiu na zesłanie na syberyjskie osiedlenie, pięciu na osiedlenie w europejskiej części Rosji, czterech do rot aresztanckich²⁸.

Na wyrok schwytni powstańcy oczekiwali nawet po kilka tygodni w więzieniach, a po jego ogłoszeniu wysyłano ich partiami do Cytadeli Warszawskiej, gdzie przebywali w lochach i celach X Pawilonu, oczekując na swoją kolej syberyjskiej zsyłki. Stąd też Cytadelę nazywano nieraz przedsiönkiem Syberii²⁹.

²⁴ L. Waszkiewicz, *dz. cyt.*, s. 176.

²⁵ Tamże, s. 177–179.

²⁶ J. Maliszewski, *dz. cyt.*, s. 46.

²⁷ L. Waszkiewicz, *dz. cyt.*, s. 180.

²⁸ APŁ, Akta miasta Zgierza, *Wykaz mieszkańców miasta Zgierza wyszłych do powstania w r. 1862/3, sporządzonego przez Magistrat Miasta Zgierza*, sygn. 347, s. 213–216.

²⁹ O warunkach panujących wówczas w X Pawilonie pisali w pamiętnikach i relacjach różni zesłańcy syberyjscy. Zob. szerzej: H. Kamiński, *Wspomnienia więźnia*, Wrocław–Warszawa–Kra-ków–Gdańsk 1977, s. 9–19; J. Załęczny, *X Pawilon Cytadeli Warszawskiej w pamiętnikach więźniów i zesłańców*, „Niepodległość i Pamięć” 2015, nr 2 (50), s. 95–114.

Ze stolicy Królestwa Polskiego specjalnymi pociągami wyruszyli na pierwszy etap dalekiej drogi.

Jeden z łódzkich powstańców–pamiętnikarzy, Józef Malewski³⁰, używający pseudonimu Jan Podkowa, ranny w bitwie pod Wąchockiem i Borkami 10 marca 1864 r., został schwytany i początkowo przewieziony do Kielc. W tym mieście przez dwa miesiące dochodził do zdrowia w szpitalu św. Aleksandra przy ówczesnej ul. Dąbrowskiej (obecnie Kościuszki) oddanym do użytku w 1842 r., albo w szpitalu wojskowym w tzw. Gmachu Leonarda³¹. Po powrocie do sprawności fizycznej został przewieziony do więzienia w Radomiu, gdzie usłyszał wyrok sądu wojennego, który skazał go „na 4 lata rot aresztanckich i na wieczne osiedlenie na Syberii”. Po otrzymaniu wyroku został przetransportowany do X Pawilonu, gdzie przebywał przez miesiąc w przepełnionej innymi powstańcami celi³².

Podobnie było w przypadku kolejnego weterana łódzkiego, Konstantego Małeckiego, który również spisał pamiętnik. On z kolei przesiedział w łódzkim areszcie aż cztery miesiące zanim usłyszał wyrok, który brzmiał: „Trzy lata rot aresztanckich w Orłowskiej guberni³³, potem osiedlenie na Syberii”. Po ogłoszeniu wyroku oczekiwał w warszawskiej Cytadeli dziesięć tygodni, w celi z 60 skazańcami, po czym wysłany został najpierw jak wielu innych do Pskowa³⁴.

Opis opuszczania Cytadeli przez zesłańców został przedstawiony przez niejednego z pamiętnikarzy i w zasadzie odbywał się wedle następującego schematu:

Zaraz po północy zbudzono nas, abyśmy przygotowali się do wyjazdu. Następnie zakuwano w kajdany [...], prowadzono nas piechotą przez ulice: Zakroczymską, Freta, wśród oznak współzucia i cichych owacyi rozbudzonych mieszkańców tej dzielnicy: dalej szliśmy około Zjazdu w kierunku Bednarskiej i przez most żyżwowy na Pragę, aż do dworca Petersburskiego³⁵.

Szczególnie zakuwanie w kajdany wywierało na skazańcach okropne, przygnębiające wrażenie.

Wysyłani w daleką drogę zesłańcy otrzymywali standardowe wyposażenie. Jan Podkowa tak je opisał:

³⁰ Józef Malewski, żył 82 lata, zmarł 15 III 1925 r. – został pochowany na Cmentarzu Starym w Łodzi przy ul. Ogrodowej w kwaterze powstańców 1863 r.

³¹ Pamiętnikarz nie podaje, w którym szpitalu leczono jego rany. W tym okresie w Kielcach działały te dwa szpitale.

³² *Pamiętnik Jana Podkowy weterana z 1863 roku*, [w:] K. Jadczyk, J. Kita, M. Nartowicz-Kot, *Powstanie styczniowe w Łodzi i regionie. Studia i materiały*, Łódź 2014, s. 124.

³³ Gubernia położona w centralnej części Rosji europejskiej ze stolicą Orzeł.

³⁴ *Pamiętnik Konstantego Małeckiego, weterana 63 roku*, [w:] K. Jadczyk, J. Kita, M. Nartowicz-Kot, *dz. cyt.*, s. 145.

³⁵ *Wspomnienia z Powstania 1863 r. i pobytu na Syberji. Skreślił Henryk (Ostoja) Samborski*, Warszawa 1916, s. 56.

[...] kazano nam włożyć aresztańskie szaty: szary szynel z czarnymi rękawami, na plecach czarny as (aby łatwiej było trafić do uciekającego) z literami, czapka okrągła pół-biała i pół-czarna. Dano nam po 2 koszule z grubego szarego płótna, szare spodnie, rękawice, krótki kożuch, worek na rzeczy, mały woreczek do chleba, dużą drewnianą łyżkę oraz buty z onuczkami. Oprócz tego dostaliśmy po 6 funtów³⁶ razowego chleba. Po północy wypuszczono nas na plac cytadeli, przeliczono i po sześciu okuto w kajdany na nogach. Dołączono również do nas zwykłych katorżników, chcąc nas w ten sposób poniżyć³⁷.

Podróż do docelowego miejsca zesłania trwała wiele tygodni i odbywała się etapami z kolejnymi przerwami różnej długości. W przypadku Józefa Malewskiego pierwszym miejscem na trasie stał się Psków, dokąd pociąg z wagonami aresztańskimi przybył z Warszawy po dwóch dniach. Tutaj łódzki powstaniec w grupie 170 innych skazanych został osadzony w koszarach, „gdzie przebyliśmy dwa tygodnie, ciężkie i straszne, jak przykry sen”. Następnie wraz z kolejną nowo przybyłą partią zesłańców został przewieziony do Petersburga. Po krótkim pobycie w stolicy Cesarstwa dalszą drogę do Archangielska³⁸ odbywał już pieszo w partii zesłańców liczącej 50 osób konwojowanych przez 30 żołnierzy. Rzeczy przewożono na trzech wozach. Dzielne odcinki marszu liczyły po około 30 wiorst (ok. 32 km). Podróż do Archangielska trwała cały miesiąc, a kolejne punkty na trasie marszruty grupy zesłańców z Józefem Malewskim to miasta: słynny Szlisselburg³⁹, Nowa Ładoga⁴⁰, Witegra⁴¹, Kargopol⁴².

Z kolei Konstanty Małecki tak opisał swój pobyt w pskowskim więzieniu:

Było nas Polaków czterystu. Nędzę mieliśmy ogromną, jeść dostawaliśmy bardzo mało. Robactwa moc ogromna, nie mogliśmy tego wytrzymać i kazaliśmy wezwać gubernatora. Dopiero po jego przyjeździe i rewizji celi życie zrobiło się znośniejsze. W Pskowie przesiedziałem cztery tygodnie [...]⁴³.

Stąd, podobnie jak Józef Malewski, trafił do Petersburga, gdzie warunki pobytu były zdecydowanie znośniejsze. Więźniowie otrzymywali dziennie, jak napisał,

³⁶ 6 funtów = ok. 2,5 kg.

³⁷ *Pamiętnik Jana Podkowy...*, s. 124.

³⁸ Archangielsk, miasto w Rosji położone przy ujściu rzeki Dźwiny do Morza Białego. Obwód archangielski był jednym z miejsc zsyłki powstańców styczniowych. Klimat bardzo nieprzyjazny dla skazańców i osiedleńców.

³⁹ Szlisselburg, niewielkie miasto na u wypływu rzeki Newy z jeziora Ładoga, dawniej ważna twierdza rosyjska, a w XVIII–XIX w. wykorzystywana jako ciężkie carskie więzienie, m.in. przez 48 lat uwięziony był w niej Walerian Łukasiński, a później Ludwik Waryński.

⁴⁰ Nowa Ładoga, niewielkie miasteczko położone na północy Rosji, ok. 140 km na wschód od Petersburga. Położone było na trasie marszruty skazanych na zesłanie do Archangielska.

⁴¹ Witegra, punkt na trasie marszruty zesłańców z Petersburga do Archangielska, w dobie powstania styczniowego ok. 2500 mieszkańców, położone 15 km od jeziora Onega.

⁴² Kargopol, kolejne z miast północnej Rosji położone na lewym brzegu rzeki Onegi, punkt na trasie marszruty polskich zesłańców do obwodu archangielskiego. *Pamiętnik Jana Podkowy...*, s. 124–125.

⁴³ *Pamiętnik Konstantego Małeckiego...*, s. 145.

po 16 kopiejek, 3 funty chleba (ok. 1,2 kg) i spali na łóżkach z pościelą. Mogli nawet uczestniczyć w nabożeństwach. W stolicy Cesarstwa przesiedział 10 tygodni, a znośne warunki pobytu zawdzięczał jak i inni zesłańcy, Polce, generałowej rodem z Warszawy.

Przy wyjeździe z Petersburga wyrobiła nam generałowa, że nie byliśmy skuci i dostaliśmy podwodę, od niej zaś samej po dwadzieścia kopiejek i po jednej strucli.

Droga Konstantego Małeckiego do Archangielska trwała pięć tygodni⁴⁴.

W Archangielsku Józef Malewski spędził 5 miesięcy w więzieniu, gdyż śledztwo toczone w jego sprawie nie zostało zakończone. Został odtransportowany ponownie do Petersburga, gdzie postawiono go po raz kolejny przed sądem. Dodatkowe dowody dostarczone przez dwóch szpiegów wpłynęły na zmianę dotychczasowego wyroku. Oskarżono go o zmianę nazwiska i o zdobycie rosyjskiego sztandaru. Wyrokiem sądu petersburskiego zwiększono J. Malewskiemu karę do 12 lat ciężkich robót i wieczne osiedlenie na Syberii. Tym razem został zesłany do katorżniczej pracy w kopalniach Nerczyńska⁴⁵, do którego wędrował etapami przez 3 miesiące⁴⁶.

Jak straszna to była droga niech świadczy komentarz jednego z zesłańców–pamiętnikarzy:

Drogę tę straszną, piekielną, opisywać – przekroczyłoby o wiele ramy tych luźnych wspomnień [...] Tu tylko stwierdzić mogę, że kto drogę tę przebył, temu ani głód, ani chłód, ani żadna nędza ludzka, obca nie będzie!⁴⁷

Po kilku latach ciężkich robót, na mocy carskiego manifestu o amnestii skrócono Józefowi Malewskiemu katorżnicze roboty w Nerczyńsku i zesłano na osiedlenie we wsi Suchokrasuk w guberni tobolskiej, pow. tarskim. W tej wsi został zatrudniony jako zarządzający w młynie kupca Kuźniecowa i otrzymywał za swoją pracę wynagrodzenie w wysokości 180 rb. rocznie oraz całodzienne utrzymanie⁴⁸.

Z kolei Konstanty Małecki przebywał w Archangielsku w aresztanckich rotach 20 miesięcy, jako jeden z 800 skazanych. Jak zanotował w pamiętniku: „Życie upływało nam względnie dobrze. Dzięki generałowej otrzymywaliśmy książki i gazety z Warszawy”⁴⁹. Po tym okresie część z nich zakuto w kajdany po sześciu i wysłano pieszo w podróż do Petersburga. Droga była strasznie uciążliwa.

⁴⁴ Tamże, s. 145–146.

⁴⁵ Nerczyńsk, niewielkie miasto w Rosji w Kraju Zabajkalskim, kolonia katorżnicza do 1917 r., miejsce zsyłki wrogów władzy carskiej, również Polaków – powstańców i spiskowców.

⁴⁶ *Pamiętnik Jana Podkowy...*, s. 125.

⁴⁷ E. Klemensiewicz, *Pomiędzy Jakutami*, [w:] *W czterdziestą rocznicę powstania styczniowego 1863–1903*, Lwów 1903, s. 201.

⁴⁸ *Pamiętnik Jana Podkowy...*, s. 126.

⁴⁹ *Pamiętnik Konstantego Małeckiego...*, s. 146.

Przy podłym dyżurnym oficerze nie rozkuwano nas nawet na noc. Podróż odbywaliśmy pieszo, a był bardzo straszna, ze względu na ciężące kajdany. Po trzech miesiącach stanęliśmy w Petersburgu. Po przybyciu na miejsce cierpieliśmy na silne kurcze nóg, a niektórzy z kolegów płakali jak dzieci⁵⁰.

W mieście nad Nową czekały na nich wyroki zesłania na osiedlenie na Syberii, dokąd wysłano ich etapami przez Moskwę, Kazań, Niżny Nowogród, Perm. Miejscem zesłania stała się gubernia tobolska⁵¹. Konstanty Małecki trafił do wsi Sarzyn w powiecie omskim, w którym osiedlono około 2000 postyczniowych zesłańców. Tak o tej zmianie w swoim życiu napisał:

Więc rozpoczęło się życie „wolne”. Trzeba było chwycić się roboty, aby żyć jak człowiek, a nie jak żebrak. Na robotach w polu zupełnie się nie znałem, nie przypuszczałem, by taka mi kiedy była potrzebną. Po wyczerpaniu się zboża i pieniędzy trzeba było starć się o nowe. Wzięliśmy się więc z kolegą do rąbania drzewa, ale po spuszczeniu dwóch spuchły nam tak silnie ręce, że dalsza praca okazała się niemożliwą. [...] Z czasem nauczyłem się pracować na roli. Po trzech latach dorobiłem się własnego domu i potrzebnego inwentarza. Następne lata nie miały ważniejszych wypadków. Ale zacząłem tęsknić za krajem⁵².

Józef Malewski przebywał na zesłaniu do 1876 r. kiedy to dzięki staraniom matki i innych członków rodziny otrzymał zgodę na powrót do Królestwa Polskiego. Zaopatrzony przez dotychczasowego pryncypała Kuźniecowa w pieniądze na drogę, kożuch i żywność wyruszył z Tobolska 2 lutego, aby po ponad pięćmiesięcznej tułaczce kolejnymi etapami dotrzeć do Warszawy 10 lipca 1876 r.⁵³ Droga powrotna z Syberii jak można konstatować była jeszcze dłuższa niż podróż na zesłanie. Jednak o tym etapie swojego pobytu na Wschodzie pamiętnikarz nie pozostawił w zasadzie żadnych informacji. Jak droga z zesłania mogła być równie wyczerpującą i niebezpieczną świadczyć mogą wspomnienia z takiego powrotu spisane przez innego zesłańca, Franciszka Nartowskiego⁵⁴.

Z kolei Konstanty Małecki uzyskał zgodę na opuszczenie syberyjskiego zesłania już po 10 latach. Powrót do kraju odbywał się etapami pod eskortą tzw. „hraniteli tiela”⁵⁵ przez Omsk, stąd pieszo do linii kolejowej w Kazaniu, a dalej przez Dyneburg (obecnie Daugavpils na Łotwie) do Warszawy⁵⁶.

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ Gubernia tobolska, zaraz po jenijskiej, była miejscem najliczniejszego zesłania Polaków po powstaniu styczniowym. Na początku 1864 r. ziemie obu tych guberni zostały uznane za najbardziej dogodnie do osiedlenia zesłańców oraz przydatne dla rolnictwa. A. Czernyszew, S. Leończyk, *Działalność oświatowa zesłańców po Powstaniu Styczniowym 1863–1864 w guberni jenijskiej*, „Niepodległość i Pamięć” 2015, nr 2 (50), s. 116.

⁵² *Pamiętnik Konstantego Małeckiego...*, s. 146–147.

⁵³ *Pamiętnik Jana Podkowy...*, s. 126.

⁵⁴ F. Nartowski, *Powrót z Sybiru*, [w:] *W czterdziestą rocznicę...*, s. 299–310.

⁵⁵ Z j. rosyjskiego – „opiekun ciała”.

⁵⁶ *Pamiętnik Konstantego Małeckiego...*, s. 147.

Należy podkreślić, iż podczas kolejnych etapów w drodze na Wschód zesłańców spotykały również różnego typu pozytywne doświadczenia i wydarzenia, czasami wręcz zgoła niezwykle. Jak wspominał Józef Malewski, zesłańcy spotykali się z przychylnym do nich podejściem ze strony mieszkańców Cesarstwa i opisał w pamiętniku tylko takie postawy. Szczególnie dobrze wspominał pobyt w Petersburgu, relacjonując:

Tutaj było już nam o wiele lepiej. Tamtejsi kupcy co dzień przysyłali dla nas białego chleba, mięsa i w ogóle starali się nam wszelkimi sposobami ośłodzić niedolę. Na odjeźdym przysłali dla nas po rublu dla każdego⁵⁷.

Z kolei wyruszając w drogę ze stolicy Cesarstwa do Archangielska zapisał:

Gdy przechodziliśmy przez miasto, ludność rzuciła nam pieniądze, naokół widzieliśmy wielkie współczucie i litość dla nas. Jakaś pani, nie mając widocznie pieniędzy, rzuciła nam pierścionek wartościowy z okrzykiem: „Ach wy, nieszczęstnyje polaczki!”⁵⁸ Wiele kobiet płakało. [...] wieczorem na postoju przeliczyliśmy uzbierane pieniądze, których suma ogólna dosięgła 264 rb., a pierścionek sprzedaliśmy za 23 rb. Podoficerowi, konwojującemu nas, daliśmy 2 rb., żołnierzom po 25 kop., a resztę podzieliliśmy między siebie. Na drugi dzień rano podoficer udał się do „starszyny”⁵⁹ i wystarał się o podwoły dla nas i w dalszą drogę udaliśmy się już podwodami⁶⁰.

Czy każda grupa zesłańców miała takie szczęście, aby przynajmniej część drogi odbywać na wozach i posiadać pieniądze na zakup żywności?

Również podczas pobytu na przymusowym osiedleniu się we wsi Suchokrasuk Józef Malewski spotkał się z przychylnością miejscowej ludności. Kiedy przez pół roku ciężko chorował w wyniku katorżniczej pracy w Nerczyńsku, „miejscowi chłopci zajęli się mną i przez cały czas choroby żywili mnie i utrzymywali za darmo, a ich obchodzenie się ze mną było bardzo dobre” – zanotował w pamiętniku⁶¹.

Niesamowite wzruszenie wywoływało przekroczenie granicy między Europą i Azją, kiedy zesłańcy oglądali na Uralu obelisk z napisami po obu jego stronach: Europa – Azja. Sceny takie opisywało wielu powstańczych pamiętnikarzy, a ponadto utrwalił ją na obrazie malarz syberyjskiej katorgi – Aleksander Sochaczewski⁶² w symbolicznym studium „Pożegnanie Europy”.

Nie każdy z zesłańców pochodzących z regionu łódzkiego miał tyle szczęścia, co Józef Malewski i Konstanty Małecki, którzy szczęśliwie po powrocie z zesłania, dożyli czasów niepodległej Rzeczypospolitej, stając się wówczas jako weterani

⁵⁷ *Pamiętnik Jana Podkowy...*, s. 124.

⁵⁸ Z j. rosyjskiego – „Ach wy, nieszczęśliwi Polacy”.

⁵⁹ Starszyna – oficer w dawnych wojskach kozackich.

⁶⁰ *Pamiętnik Jana Podkowy...*, s. 125.

⁶¹ Tamże, s. 126.

⁶² Właściwie Lejb Sonder, polski malarz żydowskiego pochodzenia, zesłaniec postyczniowy, spędził na zesłaniu dwadzieścia lat.

1863 r. ludźmi szanowanymi i podziwianymi, chociaż najczęściej żyjącymi w niedostatku⁶³. Los nie był łaskawy dla doktora Józefa Dworzaczka, dowódcy łączyczej partii powstańczej rozbitej w bitwie pod Dobrą (24 lutego 1863). Podczas ucieczki po tej klęsce został schwytany przez niemieckich kolonistów z ówczesnej wsi Nowosolna pod Łodzią i oddany w ręce rosyjskie. Wyrokiem sądu wojennego skazany został na karę śmierci, zamienioną na 12 lat ciężkich robót w kopalniach syberyjskich. Katorgę odbywał w Aleksandrowskim Zawodzie, w okręgu Nerczyńskim. Podejrzany o udział w powstaniu zabajkalskim w 1866 r. został przesiedlony na daleką północ do Wilujka w Jakucji, gdzie niebawem zmarł z powodu gruźlicy (1868 lub 1870)⁶⁴.

To tylko wybrane przykłady syberyjskich losów powstańców styczniowych wywodzących się z Łodzi i regionu łódzkiego. Pozostawili oni po sobie pamiętniki, w których opisali swój udział nie tylko w walkach partyzanckich, ale także drogę na Sybir i pobyt na zesłaniu. Podobieństwo tych relacji pozwala przypuszczać, iż również inni powstańcy skazani na syberyjskie zesłanie i katorgę przeżywali takie same niedole i losy. Ci, którzy napisali wspomnienia, doświadczyli kilkumiesięcznej peregrynacji, syberyjskiego klimatu i katorżniczej, morderczej pracy, ale udało im się przeżyć i po latach powrócić do zniewolonej ojczyzny. Wielu innych zmarło już w drodze, albo podczas ciężkiej pracy „na nieludzkiej ziemi”, a jeszcze inni znaleźli tam nowe miejsce pobytu na resztę życia. Tak też było z zesłańcami styczniowymi z regionu łódzkiego.

Warto jeszcze podkreślić, iż informacje zawarte w pamiętnikach zesłańców postyczniowych związanych z regionem łódzkim, nie zawsze przystają do tzw. mitów Syberii. Okazuje się, że zdarzało się, że jechali wozami, a nie tylko wyłącznie maszerowali długimi tygodniami zakuci w kajdany. Spotykali się też z dobrym przyjęciem ze strony przedstawicieli administracji i Rosjan – mieszkańców miast i wsi, przez które przechodzili, uzyskując nawet niekiedy wsparcie różnego rodzaju, a nie wyłącznie pogardę i brutalność. Również na miejscu zesłania dochodziło do nawiązywania dobrych kontaktów z tutejszymi mieszkańcami, uzyskując nieraz u nich pracę i wsparcie w trudnych momentach. Stąd też informacje zawarte w pamiętnikach zesłańców związanych z regionem łódzkim wskazują, iż na syberyjskie zesłanie nie można patrzeć wyłącznie poprzez pryzmat martyrologiczny. Ponadto przypadek każdego z zesłańców był inny, ich droga na zesłanie bywała zbliżona, ale już życie na Syberii, najczęściej uzależnione było od wielu indywidualnych uwarunkowań.

⁶³ Zob. K. Jadczyk, J. Kita, M. Nartonowicz-Kot, *dz. cyt.*, s. 67–105.

⁶⁴ K. Jadczyk, *Dowódcy powstania styczniowego. Portret zbiorowy*, Łódź 2016, s. 349–350.

Jarosław Kita

THE SIBERIAN FATE OF JANUARY INSURGENTS FROM THE REGION OF ŁÓDŹ

The article deals with the problem of exile to Siberia of population from Łódź and the region of Łódź. It enriches the knowledge about the fate of post-January exiles. The first part of the article presents a demographic analysis of a group that was sentenced to work or settle in Siberia. There are given detailed statistics of convicted with split into different kind of judgments. In the second part, we are dealing with the presentation of the peregrination of exiles from region of Łódź, reproduced on the basis of the preserved memoirs material. There were used the memoirs of insurgents related to the region of Łódź. The analysis of the material of the memories allows to conclude that the path to the exile of individual prisoners was very similar to each other. On the other hand, the stay in exile was slightly different, and it depended on the place of exile and the received judgments.

Słowa kluczowe: powstanie styczniowe, zesłańcy, Syberia, region łódzki

Keywords: January Uprising, exiles, Siberia, region of Łódź

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne:

Archiwum Państwowe w Łodzi

Akta miasta Aleksandrowa, *Pismo naczelnika powiatu łęczyckiego z 30 lipca 1864 r. dotyczące Antoniego Literskiego, mieszkańca Aleksandrowa, skazanego za udział w powstaniu na zesłanie do kopalni w Syberii i konfiskatę majątku*, sygn. 5.

Akta miasta Zgierza, *Wykaz mieszkańców miasta Zgierza wyszłych do powstania w r. 1862/3, sporządzonego przez Magistrat Miasta Zgierza*, sygn. 347.

Źródła drukowane:

Cederbaum H., *Powstanie styczniowe. Wyroki Audytoryatu Polowego z lat 1863, 1864, 1865 i 1866*, Warszawa 1917.

Czernik W., *Pamiętniki weterana 1864 r.*, Wilno 1914.

Kamiński H., *Wspomnienia więźnia*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977.

Klemensiewicz E., *Pomiędzy Jakutami*, [w:] *W czterdziestą rocznicę powstania styczniowego 1863–1903*, Lwów 1903.

Maliszewski J., *Sybiracy zesłani i internowani za udział w powstaniu styczniowym*, [Warszawa] 1930.

Nartowski F., *Powrót z Sybiru*, [w:] *W czterdziestą rocznicę powstania styczniowego 1863–1903*, Lwów 1903.

Pamiętnik Jana Podkowy weterana z 1863 roku, [w:] K. Jadczyk, J. Kita, M. Nartowicz-Kot, *Powstanie styczniowe w Łodzi i regionie. Studia i materiały*, Łódź 2014.

Pamiętnik Konstantego Maleckiego, weterana 63 roku, [w:] K. Jadczyk, J. Kita, M. Nartowicz-Kot, *Powstanie styczniowe w Łodzi i regionie. Studia i materiały*, Łódź 2014.

Parczewski A., *Powstanie styczniowe w okolicach Łodzi. Wspomnienia z lat chłopięcych*, „Rocznik Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego” 1929–1930, Łódź 1930.

Wspomnienia z Powstania 1863 r. i pobytu na Syberji. Skreślił Henryk (Ostoja) Samborski, Warszawa 1916.
„Łódź w ilustracji”. Dodatek niedzielny do „Kuriera Łódzkiego”, nr 4, 23 I 1938.

Opracowania:

- Czernyszew A., Leończyk S., *Działalność oświatowa zesłańców po Powstaniu Styczniowym 1863–1864 w guberni jenińskiej*, „Niepodległość i Pamięć” 2015, nr 2 (50).
- Dwadzieścia pięć lat Rosji w Polsce (1863–1888). Zarys historyczny*, pod red. S. Krzemińskiego, Lwów 1892.
- Jadczyk K., *Dowódcy powstania styczniowego. Portret zbiorowy*, Łódź 2016.
- Jadczyk K., Kita J., Nartonowicz-Kot M., *Powstanie styczniowe w Łodzi i regionie. Studia i materiały*, Łódź 2014.
- Janczak J., *Ludność Łodzi przemysłowej 1820–1914*, Łódź 1982.
- Kaczyńska E., Śliwowska W., *Zesłanie i katorga na Syberii w dziejach Polaków 1815–1914*, Warszawa 1992.
- Michowiczowa J., *Represje carskie wobec powstańców 1863–1864 r. w Królestwie Polskim ze szczególnym uwzględnieniem okręgu łódzkiego* (maszynopis w zbiorach Katedry Historii Polski XIX wieku UŁ).
- Śliwowska W., *Kartoteka uczestników powstania styczniowego w Instytucie Historii PAN*, [w:] *Powstanie Styczniowe 1863–1864. Walka i uczestnicy. Represje i wygnanie. Historiografia i tradycja*, red. W. Caban, W. Śliwowska, Kielce 2005, s. 11–19.
- Waszkiewicz L., *Z dziejów powstania styczniowego w Łodzi i okolicy (Represje w łódzkim okręgu wojennym w świetle papierów naczelnika wojennego A. Broemse)*, „Rocznik Łódzki” 1963, t. 8, s. 175–185.
- Załączny J., *Syberyjskie losy powstańców styczniowych w świetle ich pamiątek*, s. 7–17 [dostęp przez: <http://zeslaniec.pl/57/Zalaczny.pdf> – 27 XI 2016].
- Załączny J., *X Pawilon Cytadeli Warszawskiej w pamiątkach więźniów i zesłańców*, „Niepodległość i Pamięć” 2015, nr 2 (50), s. 95–114.